



PROKURATURA POTRZEBUJE DOBREJ REFORMY, NIE KOMISJI WERYFIKACYJNYCH

Prokuratorzy, którzy zachowywali się niegodnie, łamali prawo lub tym bardziej popełnili przestępstwo, powinni zostać usunięci z zawodu. Podstawą powinny być procedury dyscyplinarne i karne, z prawem do obrony i wyrokiem niezawisłego sądu korporacyjnego lub powszechnego. W prokuraturze nie ma miejsca na komisje weryfikacyjne i "świadectwa moralności" - **mówi dr Michał Gabriel-Węglowski, prokurator Prokuratury Regionalnej w Gdańsku.**

PATRYCJA ROJEK-SOCHA: Panie Prokuratorze, słowo, które w ostatnim czasie dość mocno wybrzmiewa w kontekście przywrócenia praworządności w wymiarze sprawiedliwości, to oczyszczenie - także w zakresie prokuratury. Jak mogłoby to właśnie w prokuraturze przebiegać ?

MICHAŁ GABRIEL-WĘGLOWSKI: W Prokuraturze spotkała mnie niejedna nieprzyjemna sytuacja lub takowe obserwowałem w stosunku do innych. Jestem jednak absolutnym przeciwnikiem wszelkich komisji weryfikacyjnych, o których czasem słychać w kontekście ewentualnej zmiany obozu władzy w Polsce, albo i bez takiej zmiany. Nie widzę odpowiednich kandydatów, a na pewno nie w wystarczającej liczbie, do wystawiania „świadectw moralności”. Mówię to też w odniesieniu do moich osobistych doświadczeniach z niektórymi takimi potencjalnymi osobami. Zresztą tego typu gremia lubią kończyć się jak w „Psach” Władysława Pasikowskiego, czyli: „Czasy się zmieniają, ale pan zawsze jest w komisjach”. No dobrze, ale załóżmy, że ktoś zachowuje się niegodnie, wbrew zasadom, przepisom.

Co wtedy ?

Jeżeli prokurator zachował się nader niegodnie, wielokrotnie poważnie złamał prawo, tym bardziej, jeżeli popełnił przestępstwo, to oczywiście powinien zostać usunięty z zawodu, ale wyłącznie w ramach procedur dyscyplinarnych i karnych, z prawem do obrony, wyrokiem niezawisłego sądu, korporacyjnego lub powszechnego. Istnieją procedury, by to przeprowadzić, a mój projekt stara się te procesy udoskonalić i przyspieszyć. Na tym polega praworządność.

Przypomnijmy, Pan Prokurator, zresztą podobnie jak Stowarzyszenie Prokuratorów Lex Super Omnia, proponuje spłaszczenie struktury prokuratury. I w tym kontekście, podobnie zresztą, jak to było w związku z projektem spłaszczenia struktury sądów, pojawią się obawy, że może dojść do degradacji części prokuratorów.

Czytałem w ostatnich tygodniach wypowiedzi pana prokuratora Jacka Skały, przewodniczącego Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP, który alarmował na temat szykowanych degradacji w ramach nieznanego mi projektu, choć dotyczyło to propozycji spłaszczenia struktury, więc też zapisów podobnych do tych, które i ja proponuję. Rzeczywiście postuluję likwidację prokuratur regionalnych i zastąpienie Prokuratury Krajowej - Prokuraturoą Generalną. Zakładam utworzenie 16 prokuratur wojewódzkich oraz skomasowanie prokuratur rejonowych w większe jednostki, o poważniejszym zakresie zadań, z pozostawieniem dotychczasowych „małych rejonów” jako ich wydziałów zamiejscowych (zatem Prokuratura nikąd się nie wycofuje, co podkreślam). Nie ma jednak mowy o pozbawianiu stopni, obniżaniu wynagrodzeń, ani o upokarzających zsyłkach. Oczywiście, reforma będzie się wiązać z tym, że niejedna osoba zostanie przesunięta na inne stanowisko. W subiektywnym postrzeganiu może to być odebrane jako obniżenie statusu. Ale to są naturalne

procesy związane z restrukturyzacją każdej instytucji. Absolutnie sprzeciwiam się używaniu słowa degradacja. Jeśli zaś na ową degradację, a raczej ukaranie, ktoś za coś zasługuje, to od tego będą wspomniane procedury dyscyplinarne.

Splaszczanie będzie przecież oznaczać, że część prokuratorów z wyższego szczebla trafi do niższego.

Oczywiście. Prokuratorzy Prokuratury Krajowej, którzy nie zostaliby powołani do Prokuratury Generalnej, trafiliby do jednostek wojewódzkich najbliższych ich miejscom zamieszkania, a analogicznie jakaś część prokuratorów z prokuratur regionalnych i okręgowych do prokuratur rejonowych. Ale - w myśl moich propozycji - wszyscy utrzymaliby stopnie służbowe i poziom wynagrodzenia. I dalej realizowali istotne zadania prokuratorskie. I jeszcze jedno. Czy gdzieś jest wyryte na kamiennych tablicach, że praca w Warszawie, w Prokuraturze Krajowej, czy w Generalnej jest przywilejem do końca kariery zawodowej? Nowy Prokurator Generalny musi mieć pełną możliwość zadecydowania, kto będzie z nim pracował w Prokuraturze Generalnej, doboru kadry, bo to on będzie wprost odpowiadał za funkcjonowanie tego szczebla. Przecież w każdej normalnej firmie to szef decyduje, kto z nim pracuje bezpośrednio. Z pewnością jakaś – nie oceniam skali - część prokuratorów dzisiejszej „Krajówki” ma kompetencje i walory, by pozostać w Prokuraturze Generalnej. Ale osoby, którym Prokurator Generalny podziękuje i nie powoła do nowej struktury centralnej, powinny mieć możliwość zachowania stopni prokuratorskich i poziomu wynagrodzeń, bo na nie zapracowały, a przynajmniej ta grupa z nich, którą trudno oddzielić wedle jasnych kryteriów od tych, co do których mogą istnieć wątpliwości. No i powinny mieć możliwość pracy na poziomie wojewódzkim, który będzie pełnił bardzo ważną rolę i będzie również prestiżowy. Zresztą i rola prokuratur rejonowych, jak wspomniałem, ulegnie wzmocnieniu.

Potrzebna kompleksowa reforma ?

Moja koncepcja, to nie jest proste wyrzucenie jednego poziomu Prokuratury i zmiana sztyldów. To całościowy, wielopłaszczyznowy koncept, obejmujący także istotną modyfikację zadań prokuratorów wszystkich poziomów oraz niebagatelne przekształcenia modelu postępowania karnego w fazie postępowania przygotowawczego. Powtarzam, nie chodzi mi o czystkę wśród koleżanek i kolegów. Chodzi mi o inną jakość naszej naszego funkcjonowania na przyszłość. Choć nie przyjdzie to łatwo, ani szybko. Przed przyszłym kierownictwem Prokuratury stoi herkulesowe wyzwanie zbudowania nowej instytucji, nowego etosu, zmniejszenia podziałów i złych emocji w naszym środowisku. Ale trzeba ten trud podjąć.

Na czele Prokuratury - według tej koncepcji - ma stanąć Prokurator Generalny, jak znaleźć dobrego kandydata ?

Dobrze byłoby, aby nowy, niezależny Prokurator Generalny, który ewentualnie zostanie wybrany za zgodą obu izb parlamentu (a w braku porozumienia politycznego przez Krajową czy Naczelną Radę Prokuratury), zyskał na etapie kandydowania jak najszersze poparcie naszego środowiska. W moim projekcie proponuję, by prawo do wysunięcia kandydatury miała grupa co najmniej 300 prokuratorów, a więc około 5 proc. spośród nas wszystkich. Z tego punktu widzenia zupełnie nietrafny wydaje mi się pomysł zapowiadany w ramach prac Lex Super Omnia, aby mogła to być grupa ledwie 50 prokuratorów. Czas, oczywiście, rozdzielić funkcje Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości. Bo to połączenie ma fatalną, blisko 30-letnią tradycję. Doskonale pamiętam medialne burze związane z niektórymi działaniami Prokuratury, na przykład z lat 90., które miały być narzucane prokuratorom przez ówczesną władzę wykonawczą. Jeszcze ważniejsza jest kwestia stabilności kierownictwa Prokuratury i całej instytucji. W latach 1990-2010 minister sprawiedliwości, pełniąc funkcję Prokuratora Generalnego, kierował prokuraturą średnio przez 10 miesięcy. To mgnienie oka, czas, w którym trwale i sensownie niewiele da zbudować, zwłaszcza w tak wielkiej instytucji. Jeżeli mówimy o reformie, o zmianie filozofii działania Prokuratury, to

wymaga to przynajmniej dwóch, a może nawet trzech kadencji osób pełniących funkcję niezależnego Prokuratora Generalnego i to pod warunkiem ciągłości kierunku zmian, generalnego sposobu myślenia. Ale innej drogi nie ma. No chyba, że zależy nam na mafiach, korupcji, niepraworządności i innych patologiach. Sam rozdział obu funkcji nie jest jednak żadnym remedium na to, by Prokuratura działała dobrze.

Jeśli nie minister to, kto miałby nadzór nad Prokuraturą ?

Lex Super Omnia proponuje Naczelną Radę Prokuratury, ja Krajową Radę Prokuratury, ale nazewnictwo jest drugorzędne. Przy czym - co warto podkreślić - nie tylko w mojej ocenie, w przeszłości taki organ nie spełnił wystarczająco swojej funkcji, czy raczej pokładanych w nim nadziei. Ale powrót do takiego rozwiązania, w zmodyfikowanej formule, jest jednym z kilku bezpieczników chroniących przed „wyrwaniem się” przez Prokuraturę spod jakiegokolwiek kontroli. Oczywiście, w wielu aspektach czuwają sądy, ale z drugiej strony ważne, by istniała swoista rada nadzorcza nad całym prokuratorskim organizmem. Z zapowiedzi LSO wynika też, że przy Naczelnej Radzie Prokuratury miałby być ustanowiony organ opiniodawczy o charakterze społecznym. Mnożenie bytów, zgodnie z brzytwą Ockhama, niekoniecznie jest najlepszym pomysłem. Ale jest to ciekawa idea do rozważenia.

Dopytam o zadania ? Za co taka Rada powinna odpowiadać ?

Szczegółowe zadania KRP - według mojej koncepcji - byłyby szerokie, choć sporo z nich zdarzałoby się tylko incydentalnie. Uczestnictwo w wyborze Prokuratora Generalnego, uchwalanie zasad etyki zawodowej prokuratorów, opiniowanie projektów normatywnych dotyczących prokuratury itp. Ale także, na przykład, niepomijalna rola w ewentualnym powołaniu ad hoc specjalnego prokuratora śledczego, propozycji także nowatorskiej. W skład KRP nie powinien wchodzić Prokurator Generalny - ponieważ nie może sam siebie nadzorować, nawet

kolegialnie, choć winien mieć prawo wypowiedzi na takim forum. Obok przedstawicieli (po jednym) prokuratorów z poszczególnych województw i Prokuratury Generalnej (dwóch) powinni do Rady wchodzić przedstawiciele parlamentu (trzech), środowiska sędziowskiego (trzech), Prezydenta RP, Ministra Sprawiedliwości oraz, co bardzo podkreślam jako wcześniej nieznane, także przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich.

A co z przedstawicielami prokuratur rejonowych ?

Nie ma tu miejsca na szczegółowe omawianie tej kwestii. Dość rzec, że proponowany przeze mnie projekt – zachęcam zainteresowanych i decydentów do zapoznania się z nim – poszerza kompetencje samorządu prokuratorskiego już na poziomie prokuratur rejonowych. Natomiast zgromadzenia poszczególnych prokuratur wojewódzkich – o bardzo szerokich, ważnych zadaniach, w tym wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury – miałyby się składać w równej liczbie z delegatów danej prokuratury wojewódzkiej i z delegatów podległych tej prokuraturze jednostek rejonowych. Nie ma żadnych racjonalnych powodów, by któryś z tych dwóch szczebli miał w naszym samorządzie preferencję. Na obu z nich będzie się bowiem wykonywać ważną i odpowiedzialną pracę.